

itp. Wtedy ten żołnierz-prowokator wstał i powiedział, że wcale nie rozmawiałam z nim o miłości, lecz dawałam mu literaturę i satan-dary i zawsze pytałam, czy wszystko zostało należycie załatwione.

Ojciec mój siedział na Pawiaku do drugiego śledztwa i po 6 miesiącach został zwolniony ; miał dozór i musiał meldować się 2 razy w tygodniu aż do sprawy. Na sprawie całą winę wzięłam na siebie, a ojciec został zwolniony. Zwolniony został również z fabryki i zapisał się na pośredniak na ul. Ciepłą /zachowałam książeczkę Ubezpieczalni tj. Kasy Chorych i legitymację z pośrednictwa pracy mojego ojca/.

W roku 1932, po sprawie, wyszłam na wolność za kaucją 1000 zł. Kaucję złożyli za mnie brat i szwagier ojca.

W więzieniu wraz z towarzyszkami zaczęłam się uczyć marksizmu-leninizmu. Wzięłam na początek pierwszą część Kapitału Marksa, uważając, że podłoże ideologiczne znałam już z wolności. A tymczasem żeby zrozumieć Kapital, trzeba wpierw przerobić cały szereg książek Engelsa, Hegla, Feuerbacha, Plechanowa i wiele innych książek i materiałów pomocniczych, których nie miałyśmy w bibliotece więziennej.

W roku 1931 wybuchła trzydniowa głodówka na znak protestu przeciw zabraniu nam praw jako więźniom politycznym m.in.: zabranie nam książek, materiałów piśmiennych, ograniczenie spacerów, paczek żywnościowych, przeciw segregacji. Bo trzeba wiedzieć, że wówczas siedziały towarzyszki z dość zamożnych rodzin: Maria Eygier - Kanińska Irenka I voto Kowalska II voto Kwiatkowska, żona Stanisława Kościalewskiego - Kwiatkowskiego, Wichowa Tetka, Halina Rudnicka, Gina Gnoińska. Wymienione towarzyszki żyją i są już na rencie. Otrzymywały one paczki częste i dobre, Tak że ja kiedy mama przynosiła paczkę, to oddawałam z powrotem, bo wiedziałam, że ojciec nie pracuje i że oni sami głodują. Kiedy byłam na wolności, matka niechętnie tolerowała moje palenie papierosów, lecz do więzienia przynosiła mi sama

